

Jacek Burski
Uniwersytet Łódzki

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.12.2.05>

Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku¹

Abstrakt W artykule skupiam się na próbie rekonstrukcji klasowej pozycji przedstawiciela klasy średniej – jego biograficznej drogi oraz napięć wynikających z zajmowania określonego miejsca w strukturze społecznej. Tę swoistą analizę wspieram ujęciem badawczym wywodzącym się z tradycji metody biograficznej, a w szczególności tradycji szkoły analizy autobiograficznych wywiadów narracyjnych Fritza Schützego. Główna argumentacja skupia się na pokazaniu zalet metody biograficznej w analizowaniu problematyki klas społecznych.

Słowa kluczowe metoda biograficzna, klasa średnia, transformacja, studium przypadku, autobiograficzny wywiad narracyjny

W artykule skupiam się na próbie rekonstrukcji klasowej pozycji przedstawiciela klasy średniej – jego biograficznej drogi oraz napięć wynikających z zajmowania określonego miejsca w strukturze społecznej. Tę swoistą analizę wspie-

ram ujęciem badawczym wywodzącym się z tradycji metody biograficznej, a w szczególności tradycji szkoły analizy autobiograficznych wywiadów narracyjnych Fritza Schützego. O ile znajdziemy przykłady zastosowania metody biograficznej do analizy problematyki klas społecznych, to wydaje się, że z racji stosunkowo niewielkiej liczby tego rodzaju inicjatyw oraz ich ograniczeń warto podejmować dalsze próby wykorzystania badań o charakterze biograficznym.

Patrząc na badaną problematykę pod szerszym kątem, wykorzystuję opisywany przypadek biografii specja-

¹ Artykuł oparty jest na materiale pochodzącym z kolekcji wywiadów autobiograficzno-narracyjnych zebranych w projekcie: *Doświadczenie czasu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej*, realizowanym w Katedrze Socjologii Kultury UŁ. Opis projektu znajduje się we wstępie do niniejszego numeru „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, napisanym przez Kają Kaźmierską, pt.: *Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych*. Artykuł powstał na podstawie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS6/03100.

listy z branży bankowej do pokazania, jak – z jednej strony – transformacja ustrojowa jako specyficznie polski kontekst, a z drugiej, procesy modernizacyjne o charakterze globalnym, zachodzące we współczesnym kapitalizmie, wpływają na jednostkowe losy. Szczególnie interesująco przedstawia się tu sprawa reprezentacji określonego segmentu struktury społecznej – klasy średniej, spodziewanego w związku z tym toku narracji oraz pojawiających się w wywiadzie momentów przełamania stereotypu przedstawiciela klasy średniej. Postaram się wykazać, że wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego może być użytecznym zabiegiem, który poszerza społeczną wiedzę na temat „pracy” strukturalnych napięć (związanych z wprowadzeniem elementów systemu kapitalistycznego, demokratyzacją struktur państwa, urynkowaniem różnych sektorów gospodarki itp.), przekładających się na biografie jednostek wystawionych na działanie makrospołecznych sił. Jednocześnie takowe działania analityczne wspiera kontrujące dyskurs głównego nurtu głosy, wprowadzając bardziej wysublimowane refleksje na temat tego, co stało się udziałem polskiego społeczeństwa w ciągu ostatnich dekad.

Struktura artykułu przedstawia się następująco: w pierwszej części tekstu zaprezentuję wnioski płynące z analizy autobiograficznego wywiadu narracyjnego z przedstawicielem grupy społecznej specjalistów pracującym w sektorze bankowym. Ten przypadek został przeze mnie potraktowany jako forma soczewki analitycznej, przez którą możemy dostrzec, jak procesy społeczne pracują w perspektywie biograficznej oraz jakiego rodzaju sprzeczności generują w pozornie stereotypowej narracji „wygranego” transformacji. Wnioski płynące ze zderze-

nia jednostkowego *case study* z – między innymi – mitem transformacji ustrojowej jako historycznego sukcesu polskiego społeczeństwa oraz zmianami o charakterze globalnym będą stanowiły główną oś rozważań w drugiej części artykułu.

Opis przypadku empirycznego

Analizowany wywiad został przeprowadzony w kwietniu 2015 roku w miejscu pracy narratora. Z przyczyn metodologicznych należy podkreślić fakt, że badacz i rozmówca znali się przed przeprowadzeniem wywiadu. To o tyle istotne, że w kluczowym momencie narracji (co zostanie podkreślone w późniejszej części tekstu) kwestia wcześniejszej znajomości może być brana pod uwagę w trakcie analizy jako czynnik wspierający interpretację. Sam wywiad składa się na pulę dziewięćdziesięciu narracji zbieranych w ramach opisanego w pierwszym przypisie projektu badawczego. Został wybrany do wnikliwej analizy pod kątem artykułu ze względu na silną narrację klasową oraz momenty jej „przełamania” – czyli te części wywiadu, w których narrator opisuje sytuacje, bądź wygłasza komentarze stojące w sprzeczności bądź komplikujące proste odczytanie jego narracji jako opowieści przedstawiciela grupy tak zwanych wygranym transformacji.

Rozmówca (nazwany w procesie anonimizacji Robertem) urodził się w 1972 roku w małym mieście w centralnej Polsce. Rodzina narratora przynajmniej od pokolenia dziadków mieszkała w tej miejscowości. Dziadek (ze strony ojca) był drobnym przedsiębiorcą tuż po wojnie, co pozwala postawić hipotezę, że, używając nomenklatury peerelowskiej,

Jacek Burski, mgr, asystent naukowy w Katedrze Socjologii Kultury Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zainteresowania koncentrują się wokół problematyki socjologii sportu, socjologii biografii oraz metodologii badań jakościowych – w tym problemów z wykorzystaniem oprogramowania komputerowego. Dodatkowo w kręgu jego działań badawczych leżą kwestie związane z problematyką nowoczesności.

Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury, Instytut Socjologii UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. 41, 90-214 Łódź
e-mail: jacekburski84@gmail.com

należał do grupy tak zwanych prywaciarzy. Jego rola w kontekście historii rodziny była o tyle istotna, że zostawił kapitał w postaci nieruchomości, które stały się dodatkowym zasobem finansowym w trudniejszych ekonomicznie czasach. Swoje dzieciństwo rozmówca przedstawia jako nieróżniące się od tego, co mieli jego rówieśnicy. Znaczącym wydaje się fakt, że Robert jako kryterium oceny wykorzystuje odniesienia do poziomu życia czy sytuacji finansowej rodziców. To charakterystyczna cecha jego wypowiedzi, która pojawia się również w innych momentach wywiadu:

No, ale wracając jakby do szkoły, jakoś tam przeszedłem bez większych problemów. Jeżeli chodzi o sytuację yyy materialną, no to wbrew pozorom yy ona nie była yyy dobra. Była taka średnia, jak to w tamtych czasach, wszyscy mieli mniej więcej po równo, ciężko było cokolwiek kupić, nawet za te pieniądze, tak że nie odczuwało się tak bardzo braku tych pieniędzy. Większość rzeczy się załatwiało, pamiętam, jak tam tata załatwiał lodówkę gdzieś tam, telewizor, staliśmy w kolejkach, przez tydzień, żeby kupić sobie Rubina 714P yy, ale to był taki standard, który w żaden sposób nie powodował, że yyy czułem się gorzy czy lepszy yy od tej strony właśnie materialnej yy znaczy pewnie fakt, że moi rodzice/ tata później został dyrektorem szkoły, tak że powinni materialnie gdzieś tam plasować się powyżej średniej, ale czasy były takie, że yyy, że jakiegokolwiek większe zakupy czy wyjazdy na wakacje, to gdzieś tam trzeba było te pieniądze wyskrobywać i organizować.

Narracja Roberta w dużej mierze skupiona jest na opisie kariery najpierw edukacyjnej, potem zawodowej. Mamy więc szkołę podstawową, w której

badany jest wyróżniającym się uczniem, następnie okres w liceum, w którym podejmuje decyzję o zdawaniu na uczelnię techniczną na kierunek informatyczny. Można postawić tezę, że to okres spędzony na studiach jest formacyjny dla dalszego przebiegu biografii. Wyższa uczelnia daje badanemu nie tylko wykształcenie, ale pozwala dzięki dyplomowi szybko znaleźć pracę, co w połowie lat 90. w dotkniętym bezrobociem mieście, w którym narrator pracuje, nie było łatwe.

Obecnie pracuje w instytucji finansowej na stanowisku dyrektorskim. Jego kariera zawodowa wyglądała następująco: po zakończeniu edukacji wyższej udało mu się zdobyć pracę w instytucji finansowej, z której przeniósł się do firmy odzieżowej, by powrócić na początku XXI wieku do sektora finansowego. W jednym z największych polskich banków współtworzył jeden z istotnych segmentów działania korporacji. W trakcie swojej kariery nigdy nie został zwolniony ani nie zaznał wyraźnej degradacji (część przekształceń w obecnej korporacji można by uznać za osłabienie jego pozycji w strukturze, ale nie jest to sytuacja jednoznaczna i nie wiązała się na przykład z obniżeniem pensji). Robert właściwie sukcesywnie przez całe swoje dorosłe życie powiększał swój dorobek zawodowy na zasadzie awansów. Warto również podkreślić silną więź między rozmówcą a firmą, w której pracuje. Również w sensie materialnym korporacja „tworzy” świat, w którym Robert żyje:

Znaczy, z takich ciekawostek, to powiem tak, że nigdy nie miałem swojego telefonu komórkowego [śmiech]. Zawsze miałem służbowy, jak on się zrobił popularny, to wtedy właśnie pierwszy dostałem w mojej

obecnej pracy, w banku, i od tego czasu (.) Samochody prywatne miałem dwa, ale no od ładnych kilku lat też nie mam swojego prywatnego, tylko mam yy służbowy. To też są jakieś fajne bonusy, które dla moich rodziców yy były nieosiągalne, a dla mnie i dla moich dzieci są już taką oczywistością, że to się dostaje w pracy, jak człowiek ma dobrą pracę.

W wywiadzie mamy do czynienia z perspektywą osoby, która silnie wrosła w środowisko pracy. Narrator ma szeroką wiedzę na temat niuansów prowadzenia biznesu w sektorze bankowym, co znacznie uwiarygodnia jego komentarze na temat społecznego świata korporacji finansowych i czyni bardzo interesującym elementy opisu zmiany, która zaszła w ciągu ostatnich lat. Narrator w ramach autooceny również posługuje się, opisując własną sytuację, terminem „wygranego transformacji”:

N: Tak że perspektywy tych, tych zmian, które się zadziały, no to też mogę postrzegać siebie jako beneficjenta.

B: To się nazywa naukowo „wygrani i przegrani transformacji”/

N: [śmiech] No to zaliczam się raczej do tych pierwszych.

Dopiero na sam koniec zasadniczej części wywiadu wprowadzony jest wątek rodziny – historia poznania żony oraz pojawienia się dwójki dzieci (choć te występują również wcześniej jako znaczący inni w kontekście porównawczym dla sytuacji rozmówcy). W części pytań do głównej narracji rozszerzona jest kwestia wychowywania potomstwa oraz różnic w poziomie życia pomiędzy okresem dorastania narratora a obecną sytuacją.

Jedną z kluczowych części wywiadu jest moment politycznej deklaracji rozmówcy. Zaangażowanie polityczne narratora (a przede wszystkim jego silnie prawicowy i neoliberalny kierunek) jest jednym z głównych wątków analizy. W tej części skupiam się również na innych istotnych kwestiach: stosunku narratora do rodziców w kontekście jego awansu finansowego oraz triadycznej relacji pomiędzy rodzicami rozmówcy, nim samym a jego dziećmi, która kilkukrotnie w tekście wywiadu jest konstruowana przez Roberta.

Prawicowy neoliberal – rekonstrukcja światopoglądu badanego

Sam fakt wyraźnej deklaracji politycznej być może nie powinien być traktowany jako rzecz wyjątkowa w trakcie pytania o biografię rozmówcy. Zaskakujące jednak jest, jaki kierunek obiera ten konkretny narrator, gdy zaczyna interesować się polityką. Zanim przejdę do próby odpowiedzi na pytanie o powody kształtowania się takiego, a nie innego światopoglądu, chciałbym pokrótce zrekonstruować kolejne jego elementy przedstawiane przez Roberta w trakcie wywiadu.

Jak podkreślałem już wyżej, narrator często wykorzystuje tematykę ekonomiczną do komentowania swojego życia i świata, w którym funkcjonuje – chociażby przy opisywaniu zmian, jakie zaszły w Polsce na przestrzeni ostatnich kilku dekad. Również w częściach wywiadu, w których odnosi się do swojego światopoglądu, wraca temat finansów:

Ponieważ, no, zarabiam całkiem nieźle, to tak ekonomicznym wymiarem jest, żeby tych podatków mniej

zabierali, tak, no szkoda tej kasy tyle oddawać, a oddają jej sporo, nie. Zwłaszcza że mam ciągle wrażenie, że lepiej bym wykorzystał tą moją kasę, niż ktoś tam za mnie wykorzystuje. Eee prawica no jest za obniżaniem podatków ee chociaż, tak jak powiedziałeś, jest to strasznie u nas skomplikowane.

Argument o przewadze prywatnego nad publicznym (w tym przypadku narrator przedstawia postulat zmniejszenia opodatkowania jego dochodów) doskonale wpisuje się w obecny w polskiej debacie publicznej głos deprecjonujący rolę państwa jako społecznego redystrybutora. Zapytany o konkretne sympatie polityczne odpowiada:

Yy znaczy u nas ta prawicowość niestety kojarzy się z PiS-em yy, który z racji yyy przywódców, osób, które się gdzieś tam pokazują w telewizji, nie może być pozytywnie oceniany. Ale jeżeli chodzi ooo chociażby Unię Polityki Realnej, tak, Korwina-Mikkego czy jeszcze inne partie, które no mają takie podejście yy prawicowe, zarówno do gospodarki, jak i tego, jak można poukładać sobie yy politykę wewnętrzną, politykę zagraniczną w kraju, to, to zdecydowanie w tym kierunku idę.

Postulaty liberalizacji ekonomicznej są wsparte silnie konserwatywnym głosem odnoszącym się do kwestii obyczajowych – szczególnie w kontekście odmiennych opcji politycznych oraz mniejszości seksualnych:

Bo dla lewej strony no to mam wrażenie, że rodzina jest niewielką wartością, ta moja perspektywa z racji tego, że mam dwójkę dzieci, się zmieniła, myślę o przyszłości moich dzieci, widzę to, co złego dzieje

się w szkołach yy, że te szkoły nie wyglądają tak, jak powinny wyglądać, ale yyy lewica idzie w tym kierunku, że najlepiej jakby byli single, dzieci nie muszą mieć, jak już mają dzieci, to najlepiej, żeby była rodzina złożona z dwóch tatusiów albo z dwóch yy mamuś yy, jestem yy znaczy bardzo negatywnie nastawiony do tych yyyyy różnych genderów [śmiech].

Dodatkowo Robert wyraźnie podkreśla swoje przywiązanie do narodowego zasobu symbolicznego w tym jego wymiarze, który bazuje na odrębności etnicznej i kulturowej. To (paradoksalnie w związku z faktem, że firma, w której pracuje, nie jest polską spółką) wspierane jest elementami eurosceptycznego dyskursu:

Teraz to, co mnie niepokoi no to też taka yy taka totalna yy podporządkowanie się Unii Europejskiej. Yyy no mam obawy, że to może mmm zaszkodzić jakieś naszej odrębności narodowej, nie. Jesteśmy w ekstra sytuacji, że nie mamy żadnych mniejszości w Polsce, bo jakbyśmy byli taką Ukrainą albo chociażby Węgrami, to tam jest sporo: a tutaj Rumunii są, a tutaj Ruscy. U nas po wojnie zadbali o to, żeby wszystkich obcych powysiedlać, a zza Buga ludzi tutaj przesiedlić na te Ziemie Odzyskane, tak że jesteśmy spójni kulturowo i ee znaczy, nie wiem właśnie, w jakim kierunku ee będzie szła ta dalsza yyy dalsza unifikacja Unii, tak mówiąc, tak [...].

Generalizując, poglądy polityczne Roberta można opisać jako neoliberalne i prawicowe. Zasadnym wydaje się tu pytanie o powody takiego ukierunkowania sympatii politycznych osoby, która, reprezentując wyższy segment klasy średniej, powinna raczej – przynajmniej w kwestiach obyczajowych – wspie-

rać centrowe propozycje obecne na polskiej scenie politycznej. Proponowałbym tu tezę o złożonym wpływie środowiska, w którym narrator się obraca. Robert wprost mówi o inspiracji kolegami, „którzy są po tamtej stronie”, wskazującymi mu chociażby strony internetowe czy książki historyczne, które powinien przeczytać. Niemniej jednak wydaje się, że w toku wywiadu na plan pierwszy wysuwa się kwestia wpływu przeszłości rodziców jako uwikłanych w poprzedni system, a jednocześnie w ostatnich latach będących albo sympatykami takich partii jak Sojusz Lewicy Demokratycznej, Platforma Obywatelska czy Unia Wolności, albo wprost ich członkami (w przypadku ojca). Postać matki jako nauczycielki historii, która, co wynika z wywiadu, rozmawia z synem na temat fałszowania historii Polski zgodnie z ówczesnym interesem politycznym, jawi się jako główny bodziec do poszukiwań Roberta w jego własnych próbach zmierzenia się z historią.

Postaci rodziców zostają wprowadzone w pierwszych zdaniach wywiadu. Obydwoje byli nauczycielami w szkołach, w których uczył się narrator (ojciec był nauczycielem i dyrektorem w szkole podstawowej, matka uczyła historii w liceum), a on sam zalicza ich do inteligencji, choć, odnosząc się do treści wywiadu, możemy mieć podejrzenie, że narrator nie jest pewien tak wybranej kategorii:

Eee yyy pierwsze rzeczy, które pamiętam... yy... no to tak, rodzice byli nauczycielami, tak że nie wiem, jak to określić w tamtych czasach, ale jakaś tam inteligencja pewnie. Klasa średnia, tak to nazwijmy.

Rozmówca wskazuje, że najpewniej obydwójce byli członkami PZPR. Matka, osierocona, wychowała się

w instytucjach opieki, co sam Robert podkreśla jako czynnik wpływający na jej pozytywną postawę wobec peerelowskiego systemu. Co więcej, była również nauczycielem historii, co w narracji rozmówca przedstawia w kontekście jej konformistycznego podejścia do peerelowskiej polityki historycznej:

Yy co ciekawe, jeszcze uczyła historii moja mama, tak że kiedyś tak tego nie postrzegałem, ale teraz to często rozmawiamy o tym, na ile ona świadomie lub nieświadomie fałszowała tą historię albo pomijała jakieś fakty, no bo kupę rzeczy wtedy w szkołach nie można było mówić, o wielu rzeczach nie można było wtedy mówić, tak.

Po latach okazało się to dodatkowym bodźcem do odciążenia się Roberta od politycznych wyborów jego rodziców. Wątek uwikłania matki i ojca w poprzedni system oraz stosunku narratora do tej części ich życia dobrze oddaje następujący cytat:

I yyy później, znaczy oni nie byli jakimiś tam żartymi komunistami, jak większość ludzi w Polsce yy mój tata był, bo musiał, moja mama, jak z nią rozmawiałem, to była, bo ona tam w wieku siedmiu czy ośmiu lat została sierotą całkowitą i ona uznała yyyyy, że gdyby nie ten system, który wtedy był yy, to ona nie doszłaby do tego, do czego by doszła, bo miała darmowe szkoły, darmowe studia, stypendia, które pozwalały jej się utrzymać i praktycznie samodzielnie, bez żadnej opieki no doszła do tego, do czego doszła, tak. Ona uznawała, że ma jakiś tam dług wdzięczności wobec tamtego systemu i go spłaca, jak potrafi, swoją pracą i zaangażowaniem. Yy co ciekawe, jeszcze uczyła historii moja mama, tak że kiedyś tak tego nie postrzegałem, ale teraz to często

rozmawiamy o tym, na ile ona świadomie lub nieświadomie fałszowała tę historię albo pomijała jakieś fakty, no bo kupę rzeczy wtedy w szkołach nie można było mówić, o wielu rzeczach nie można było wtedy mówić, tak.

W wywiadzie są jeszcze dwa istotne momenty, w których pojawiają się rodzice Roberta: w momencie rozvodu, gdy narrator ma 18 lat i ojciec odchodzi od rodziny (Robert ma młodszego o siedem lat brata, który – przynajmniej wedle badanego – przeżywa to rozstanie znacznie silniej) oraz po studiach, gdy w pewnym sensie zmuszają narratora do znalezienia pracy, przestając go finansować, tak jak to czynili w okresie nauki. Obecnie z obojgiem narrator ma dobre kontakty, choć należy podkreślić, że większą rolę odgrywa matka, z którą Robert rozmawia na tematy polityczne.

Ze względu na częste odwoływanie się do historii politycznych wyborów rodziców oraz po ich zestawieniu z obecnymi poglądami narratora, wydaje się zasadnym uznanie, że to oni, jako znaczący inni nie tylko w sensie opiekunów biograficznych, ale również jako punkt odniesienia w dorosłym życiu Roberta, mogą być traktowani jako osoby kluczowe dla konstrukcji jego światopoglądu. Z treści wywiadu można jednak wysnuć jeszcze jedną tezę dotyczącą takiego kierunku uświadamiania politycznego. W wypowiedziach dotyczących firmy, w której pracuje Robert, przechodzi on od pozycji oddanego współtwórcy korporacji do zawiedzionego obecną polityką rozwoju. Być może w kontekście jego upolitycznienia można się doszukiwać również wpływu elementów zaniepokojenia swoją sytuacją zawodową. W tej, być może zbyt mocno postawionej, hipotezie

prawicowy zwrot byłby formą poszukiwania silniejszych więzi ze wspólnotą – tu rozumianą jako naród wraz z jego historią.

Awans społeczny kosztem rodziców?

Patrząc z perspektywy klasowej, Robert reprezentuje dyskurs klasy aspirującej. Podkreśla swój awans w stosunku do pozycji rodziców poprzez wskazanie różnic w możliwościach konsumpcyjnych. Opisuje bezpośrednio i pośrednio historię transformacji kapitału kulturowego w kapitał ekonomiczny. Ten pierwszy posiadali jego rodzice jako przynależący, bądź co najmniej aspirujący, do inteligencji państwa socjalistycznego. Ich zarobki nigdy nie stanowiły podstawy do wyznaczania statusu społecznego rodziny. Jeżeli o takowej dodatkowej (wyróżniającej) funkcji zasobów finansowych możemy mówić w przypadku Roberta, to byłaby to spuścizna po dziadku – prywatnym przedsiębiorcy okresu powojennego. Okres PRL-u dla rodziny badanego to okres budowania kapitału kulturowego, który w biografii narratora zafunkcjonuje poprzez system edukacji. Można zaryzykować tezę, że sukcesy edukacyjne rozmówcy były możliwe między innymi dzięki wsparciu i zapleczu społecznemu rodziców.

W przypadku Roberta ostatecznie następuje przesunięcie na pozycję klasy średniej w neoliberalnej gospodarce demokratycznego państwa. Tymczasem jego rodzice w toku zmian zostali (przynajmniej w ocenie badanego) zdegradowani w stosunku do pozycji, którą zajmowali przed 1989 rokiem. Wraz ze zmianą podstawowego kryterium wyznaczania pozycji w strukturze okazało się, że

to, co kiedyś dawało społeczny prestiż (wykształcenie, zawód – w przypadku rodziców rozmówcy bycie nauczycielem), obecnie ustępuje pola czynnikom ekonomicznym. Robert więcej zarabia – jego pozycja finansowa gwarantuje bezpieczeństwo egzystencji. Badany dekonstruuje owo przesunięcie w następującym cytacie:

Yy znaczy na ten okres mojego wchodzenia gdzieś tam na rynek pracy i dojrzewania, no to wiadomo, że działo się sporo ważnych spraw. Rok osiemdziesiąty dziewiąty, wszystkie te przemiany własnościowe w kraju. I tutaj uważam, że ja na tych przemianach wyszedłem dobrze, nawet bardzo dobrze – trochę zawdzięczam sobie, trochę szczęściu, że gdzieś tam w odpowiednim momencie i czasie byłem i tą szansę wykorzystałem. Ale oceniam, że właśnie pokolenie moich rodziców to strasznie jest poszkodowane na tych przemianach [...]. A moi starzy, którzy pracowali ładnych kilkadziesiąt lat yyy w poprzedniej epoce, nie dostali totalnie nic poza tym, że teraz dostają jakieś emerytury, z których tam starają się yy lepiej bądź gorzej yy przeżyć.

Mamy tu więc do czynienia z kilkoma spletającymi się wątkami. Po pierwsze, narrator wskazuje na istotną rolę zmiany transformacyjnej jako głównej ramy strukturyzującej świat, w który wchodził w momencie studiów i rozpoczynania kariery zawodowej. Interpretuje tę sytuację jako szansę, którą wykorzystał przede wszystkim poprzez awans ekonomiczny wobec rodziców (co widać również w innych częściach wywiadu). W tym, z pozoru prostym, porównaniu kryje się być może coś więcej, co wiąże się z oceną sytuacji jego rodziców jako ofiar transformacji. Robert jako ten, który jest

jej beneficjentem, widzi jej złożoność, komplikację i niesprawiedliwość. Jest to o tyle istotne, że ten typ wypowiedzi można potraktować jako kontrapunkt do tych cytatów i części, w których badany tworzy mit pełnego sukcesu własnej kariery biograficznej. Ten oczywiście na wielu poziomach jest niezaprzeczalny, ale ma również swoje drugie tło. Okazuje się, że sukces transformacji musi mieć również swoje ofiary, a jej wygrani być może skrywają poczucie winy z powodu własnego powodzenia.

Triada rodzice–badany–dzieci

Robert często wykorzystuje różnice pokoleniowe, które pozwalają mu na wprowadzenie perspektywy porównawczej między różnymi momentami jego biografii. Doświadczenia jego rodziców, jego samego oraz jego dzieci pozwalają mu na zaprezentowanie komentarzy na temat świata, w którym żyje i pracuje. Układają się one w swoistą triadę, w której postać narratora staje w centrum różnorodnych procesów społecznych zmieniających rzeczywistość społeczną. Do analizy tych momentów wywiadu może przydać się koncepcja pracy biograficznej (Schütze 1992; 2008; 2012), w której jednostka staje się bardziej świadoma siebie, swojego życia, przebiegu swojej biografii poprzez refleksyjne przepracowanie jej elementów. Mogą w tym pomóc znaczący inni. W tym kontekście funkcja rodzinnej triady w przypadku Roberta może zostać zinterpretowana jako stale pracujące lustro. W nim rozmówca jest w stanie spostrzec i zrozumieć, co się z nim stało w trakcie jego biografii.

Robert porównuje siebie, swoich rodziców i dzieci na kilku płaszczyznach: konsumpcji, spędzania

czasu wolnego czy politycznych postaw. Kluczową rolę odgrywa tu kryterium konsumpcji jako wymiaru, w którym najbardziej wyraźnie życie jego rodziców i dzieci odróżnia się od jego dzieciństwa, a jego obecna pozycja od tej, którą zajmowali jego rodzice. W odniesieniu do kwestii dzieci Robert wyraźnie wpisuje się w dominujące w klasie średniej podejście:

[...] no ja z racji tych moich jakiś tam yyy poglądów, staram się yy tak bardzo konserwatywnie wychowywać te dzieci, zajmować się nimi, organizować im czas, na ile to jest oczywiście możliwe, tak. Yyy tak że szkoła, jakieś tam zajęcia pozalekcyjne – to samo, co ja miałem.

Interesującą informacją jest to, że narrator wskazuje, iż sam miał podobne dzieciństwo w wymiarze organizowania czasu wolnego, choć w głównej części wywiadu o tym nie mówi. Dodatkowo samej logiki kontroli nie traktuje jako coś nowego, a wręcz opisuje ją jako podejście konserwatywne. Tego rodzaju kategoryzacja jest stosunkowo wyjątkowa na tle innych wywiadów z kolekcji, w których badani o podobnych cechach demograficzno-społecznych posiadający dzieci wprost mówili o zwiększaniu się potencjału kontroli nad aktywnością swojego potomstwa. Wyraźnie pracowała u nich perspektywa porównawcza, w której ich dzieciństwo jawiło się jako swobodne, niekontrolowane i nieorganizowane. Na przeciwnym biegunie było dorastanie ich dzieci – ściśle zaplanowane, kontrolowane także w sensie fizycznym (wymiar przestrzeni, w której dzieci mogą się bawić, znacznie się zmniejsza), ztechnologizowane.

Transformacja ustrojowa a perspektywa biograficzna

Dotychczasowy dorobek nauk społecznych na polu opisywania samej transformacji ustrojowej i jej społecznych skutków skupia się na podejściu makrosocjologicznym bądź makroekonomicznym (Marody 1996; Domański 2000; 2002; 2008; Gardawski 2001; 2009; Marody, Giza-Poleszczuk 2004; Titenbrun 2007; Kowalik 2009). Na tym tle wyróżniają się prace badaczy społecznych, którzy podejmowali inicjatywy o charakterze jakościowym (często biograficznym), eksplorujące temat zmiany społecznej (Palska 2002; Ost 2005; Domecka, Mrozowski 2008; Dunn 2008; Gdula 2008; Sadura 2012; Zarycki 2014; Sowa 2015). Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na książkę *Style życia i porządek klasowy w Polsce* (Gdula, Sadura 2012). Mamy tu do czynienia z osadzeniem w konkretnym materiale jakościowym (choć niejednolitym) skontekstualizowanej propozycji teoretycznej Pierre'a Bourdieu. I o ile polemizuje się z jej konkluzjami czy metodologią, to trudno nie docenić oryginalności pomysłu wykorzystania materiałów biograficznych do analizy klas społecznych. W artykule chciałbym w ograniczonym zakresie skorzystać z koncepcji stylu życia klasy średniej, pamiętając, jak rozumieją go autorzy:

Możliwa jest także analiza w kategoriach rywalizujących uniwersalności. Dopuszcza się wtedy istnienie różnorodnych roszczeń sformułowanych przez konkretnych aktorów, którzy starają się przekształcić swoje partykularne cechy w wartości i działania o aspiracjach do powszechności. (Gdula, Sadura 2012: 34–35)

Na opis klasy średniej składają się następujące elementy: „rygoryzm i praworządność, niepewność statusu, nastawienie na awans i akumulację” (Gdula, Sadura 2012: 42). Na zasadzie dystynkcji klasa średnia szuka tych wartości i postaw, które pozwolą jej przede wszystkim odróżnić się od klasy ludowej i imitować styl życia klasy wyższej. To niekoniecznie oznacza tendencję do kopiowania metareguł funkcjonowania w świecie społecznym. Raczej jest powiązane z przymusami konsumpcyjnymi, zorientowaniem na kumulowanie kapitału (przede wszystkim ekonomicznego), nawet (a może przede wszystkim) kosztem poczucia bezpieczeństwa i utraty stabilności. Styl klasy średniej jest o tyle istotny, że ze wszystkich trzech rodzajów uniwersalizacji jest najbardziej powszechny w swoim oddziaływaniu na zbiorowe przekonania o aspiracjach życiowych. Tym samym, szczególnie w przypadku, gdy spełnienie tychże jest niemożliwe, może to prowadzić do generowania potencjałów trajektoryjnych (w znaczeniu trajektorii używanym przez analityków z kręgu Frtiza Schützego [Kaźmierska 1996; 2008; 2012; Schütze 2012]). Co więcej, w przeciwieństwie do klasy wyższej (kapitał ekonomiczny) i ludowej (zakorzenienie we wspólnocie) klasa średnia jest stosunkowo bezbronna wobec przymusu aspiracji.

Gdula z Sadurą (2012: 54) mówią również o poczuciu rozdarcia między aspiracjami a pochodzeniem, które ma swój wyraz w stosunku do protestów społecznych (przedstawiciel klasy średniej będzie raczej przeciwko) i państwa (zdecydowanie niechętny wobec redystrybucyjnych funkcji systemu). Tak skonstruowana postawa pozostawia jednostkę samą wobec ewentualnych porażek życiowych –

poczucie sukcesu indywidualnego jest właściwie jedynym atrybutem, który skutecznie może ograniczyć potencjał trajektoryjny wynikający z niedostatecznego spełniania celów i zamierzeń.

Na osobny wątek zasługuje temat wychowywania dzieci, który w analizowanym przypadku pełni jedną z kluczowych ról wyróżniania stylów klasowych rozmówców. Dzieci rozumiane jako swego rodzaju inwestycja to charakterystyczny element projektu biograficznego typowego dla przedstawicieli tej grupy społecznej. Ścisła kontrola nad procesem wychowawczym i zaplanowany rozwój, przy jednoczesnym zapewnianiu odpowiedniego poziomu konsumpcyjnego, są najbardziej wyraźnymi atrybutami wychowywania na tym poziomie drabiny społecznej.

Gdy porównamy opis proponowany przez Gdulę i Sadurę z wywiadem z Robertem, to zauważymy wyraźne podobieństwa w tych elementach, które wiążą się z akumulacją i aspiracją. Przede wszystkim badany regularnie odmierza swój życiowy dorobek poprzez pryzmat tego, co udało mu się osiągnąć. Wykorzystuje perspektywy porównawcze z rodzicami i dziećmi, by nie tylko pokazać „jak zmieniło się życie”, ale również by zaprezentować swój awans – spełnioną aspirację. Co więcej, i co jest szczególnie interesujące w kontekście rozważań klasowych, wskazuje na dodatkowe kryterium wyróżniające z tłumu: posiadanie bądź nieposiadanie kredytów. To, wedle badanego, kwestia kredytów pełni funkcję demaskującą wobec ułudy posiadania bądź nieposiadania, a w dalszej perspektywie zajmowania określonej pozycji w hierarchii społecznej:

Ale później yyy wróciła (żona narratora – przyp. JB) i już na tyle ja dobrze zacząłem zarabiać, a ona też nie najgorzej, że mogliśmy sobie pozwolić na tą zmianę mieszkania i na szybkie tam spłacenie kredytu, no bo w obecnych czasach to fajnie się pochwalić, jak masz mieszkanie, samochód i jeszcze jakieś rzeczy, to jeszcze nie znaczy, że masz yyy że masz, że twój status jest ok, no bo wystarczy spojrzeć na kredyty, które masz trzydzieści sześć zaciągnięte, i przez ile lat je będziesz spłacał, tak.

Robert opisuje i klasyfikuje strukturę zgodnie z zasadą: „Jesteś na tyle bogaty, na ile możesz sobie pozwolić bez finansowania tego pożyczonymi pieniędzmi”. Ważną rolę w tym fragmencie pełni też żona rozmówcy, a przede wszystkim fakt jej sukcesu zawodowego i finansowego. Razem mogą sobie pozwolić na spłacenie kredytu mieszkaniowego, co w perspektywie biograficznej uwalnia ich od ważnego zobowiązania finansowego szeroko dotykającego część społeczeństwa polskiego. Również w kwestii oceny roli państwa badany jest krytyczny wobec jego funkcji.

Interesująca wydaje się tu kwestia niepewności statusu. O ile ciężko ją zauważyć, to wydaje się, że rozmówca zdradza pewne ślady zaniepokojenia. Szczególnie w tych momentach, gdy opowiada o przemianach w firmie. Jego ocena kierunku zmian jest krytyczna. Wiązać się to może z faktem, że Robert we własnych oczach jest tym, kto miał wkład w budowę obecnej marki. Korporatyżacja zmienia jego otoczenie, z którym coraz mniej się utożsamia. Taka interpretacja może zostać wsparta przez drugi element podważający mitologię sukcesu rozmówcy. Przyjrzyjmy się bliżej cytatom

odnoszącemu się do oceny jego pracy przez jego własne dzieci z szerszym wstępem na temat perspektyw pracy w banku:

Prezes mi mówi, że czasy świetności dla banków się kończą. Że teraz będzie walka, obniżanie prowizji yyy coraz mniejsze przychody, tak że jak ktoś chce dalej dobrze zarabiać, to powinien zmienić pracę z banku na jakiś inny. Znaczą, ja niewiele więcej potrafię, ale też do końca nie wiem, na co miałbym zmienić yy pracę. Znaczą, zawodowo trochę mnie dręczy, że wszystkie rzeczy, które zrobiłem, są takie yyyy niewidoczne yyy, nienamacalne, tak. Tak czasami gdzieś tam żałuję, że mogłem zostać gdzieś tam tym lekarzem, to miałbym wyleczonego pacjenta, wdzięczność, super, uratowanie życia, tak. A tutaj grzebię kilkanaście lat w tych komputerach, niby coś tam działa, ale tak naprawdę nie do końca wiadomo, czy to moja zasługa, czy kogoś innego. Yy najlepiej to weryfikują dzieci, moje dzieci to teraz już są większe, jak były mniejsze, to się pytały: „Co ty, tata, tam robisz w tej pracy?”. No, wytłumaczyć, że ktoś siedzi ileś godzin przed monitorem i coś tam grzebie, no to nie jest atrakcyjne wytłumaczenie dla dzieci, tak że oni dalej myśleli, że pewnie tam w coś gram na tych komputerach. No a jak mój syn mnie przyszedł kiedyś odwiedzić, jak jeszcze tam siedzieliśmy, no to najważniejszą rzeczą, którą zapamiętał z mojej pracy i którą opowiadał wszystkim na rodzinnych spotkaniach, to były piłkarzyki. „Tata to ma fajną pracę, bo ma piłkarzyki obok swojego pokoju”.

Wydaje się, że cytat ten może zostać potraktowany jako podsumowanie narracji Roberta na temat jego pracy. „Czasy świetności” to okres, w którym badany zaczynał pracę i wzrastał wraz z firmą. Po kilku-

nastu latach okazuje się, że nie tylko ta perspektywa jest na wyczerpaniu. Pomimo wagi wykonywanej pracy (obowiązki Roberta wymagają od niego specjalistycznej wiedzy informatycznej), nie jest w stanie przekonać nie tylko kilkuletniego syna, ale w pewnym sensie również samego siebie, do istotności tego, co robi. Rozmówca wykonuje tu pracę biograficzną nad swoją pracą zawodową. Pokazuje inne, potencjalne drogi swojego życia i porównuje je z tym, co stało się jego udziałem. Efekt tego porównania do jakiegoś stopnia dekonstruuje wizerunek zwycięzcy.

Zamiast zakończenia: zalety perspektywy biograficznej w analizie procesów zbiorowych

W artykule nie ma miejsca na szczegółową analizę mitu polskiej transformacji. Warto jednak wskazać na jedną z kluczowych dychotomii, jakie są elementem zbiorowej opowieści o zmianie ustrojowej: podział na wygranych i przegranych transformacji. To dobry przykład binaryzacji społeczeństwa z punktu widzenia neoliberalnych wartości oraz zekonomizowanego języka opisu rzeczywistości społecznej. Dychotomia może być również interesującym punktem wyjścia do zastanowienia się nad konsekwencjami transformacyjnej gry o status. Zakładając, że zmiana roku 1989 przynosi formę nowego otwarcia, warto postawić pytanie o jej ewentualny przebieg oraz konsekwencje, jakie niesie w wymiarze nie tyle makrostrukturalnego opisu, ale również biograficznych doświadczeń jednostek. Analizowany przypadek Roberta może zostać odebrany jako stosunkowo przewidywalna narracja o pełnym sukcesie losie beneficjenta zmian. Jednak przy bardziej wnikliwym czytaniu, syn nauczycielskiej rodziny

idący na dobre studia i znajdujący bez większych perturbacji wysoko płatną pracę, posiadający rodzinę i, co współcześnie rzadkie i ważne, mieszkanie bez kredytu, prezentuje się w co najmniej dwuznaczny sposób. Po pierwsze, jego polityczne poglądy są mieszkanką neoliberalizmu (co jest w ramach stereotypu dobrze zarabiającego przedstawiciela klasy średniej zrozumiałe) oraz pravicowych wizji narodu. Szczególnie ten drugi element, ze względu na swoją skrajność, jawi się jako niepasujący do całościowego obrazu badanego. Po drugie, jego praca, jakkolwiek dobrze płatna, nie przynosi mu takiej satysfakcji, jakiej moglibyśmy się spodziewać. Brak tejże prezentowany jest na co najmniej dwa sposoby. Po pierwsze, zmiany zachodzące w firmie nie są przez narratora pozytywnie oceniane. Jego relacja z korporacją jest długotrwała i głęboka. To przekłada się na jego zawiedzenie polityką rozwoju firmy w ostatnich latach. Po drugie, na głębszym poziomie narrator widzi, jak trudno uchwycić efekty jego pracy. Tu szczególnie wymagającą „publicznością” są dzieci Roberta, które w wywiadzie funkcjonują jak lustro, w którym rozmówca ogląda swoje dokonania. Nie tylko nie jest w stanie wyjaśnić im, na czym polega jego praca, ale również negatywnie ocenia świat, w którym żyją. W ostatecznym rozrachunku radykalne wybory polityczne mogą jawić się jako próba odpowiedzi na frustrację związaną z pracą i rodziną.

Proponowana przeze mnie interpretacja, pozostawiając na boku jej ewentualne uchybienia, pokazuje potencjał materiału biograficznego do dekonstruowania i poszerzania pola społecznej wiedzy. Transformacja ustrojowa, jaka miała miejsce w Polsce na przełomie lat 80. i 90. poprzedniego wieku, to proces

prowadzący do przemian w strukturze społecznej nie tylko w sensie makro. To również ogrom doświadczeń jednostek, układających się w losy życiowe tych, którzy żyli w tym okresie. Sens badania przekazów biograficznych leży między innymi w możliwości obcowania z materiałem, który posiada potencjał emancypujący wobec dyskursów makro i pozwala na nowe interpretacje procesów społecznych funkcjonujących w wymiarze zbiorowym.

Charakterystyka perspektywy biograficznej z punktu widzenia badania procesów zbiorowych wiąże się z możliwością ich oddolnej analizy. Metoda biograficzna w naukach społecznych (w tym metoda autobiograficznego wywiadu narracyjnego Fritza Schützego) pozwala na prześledzenie tego, w jaki sposób makrostruktura odciska swe piętno na biografii jednostek. Dzięki analizie relacji biograficznych możemy równocześnie badać, jak same jednostki (intencjonalnie bądź nieintencjonalnie) radzą sobie z odgórnie narzucaną strukturą i procesami z makropoziomu. Przedmiotem zainteresowania badaczy mogą być strategie adaptacyjne wobec zmian zachodzących na poziomie społecznym, ekonomicznym, kulturowym, politycznym. Co więcej, materiał biograficzny nie tylko daje nam dostęp do tego, co było udziałem jednostek, ale pozwala na szerszą analizę interpretacji złożonych procesów zmieniających większe całości. W przypadku transformacji może być to szczegółowa analiza wpływu zmian w gospodarce polskiej lat 90. na rynek pracy (Domecka, Mrozowicki 2008)².

² Zachęcam do zapoznania się artykułem Markiety Domeckiej w tym numerze „Przeglądu Socjologii Jakościowej”, pt. *Biographical Experiences of Post-Socialist Transformation in Corporate Business: Doing the Neoliberal Path*.

Badania biograficzne pozwalają na mocniejsze osadzenie naukowej refleksji w empirycznym kontekście dalekim od zmatematyzowanego opisu statystycznego. Mogą być traktowane jako swego rodzaju empiryczna korekta dla różnych teorii (w tym teorii klasowości) produkowanych w dyskursach eksperckich, przy których stosunkowo często można odnieść wrażenie, że materiał empiryczny jest traktowany wybiórczo bądź pobieżnie. Po drugie, badania biograficzne jako z gruntu jakościowe, bo między innymi zanurzone w tradycji szkoły chicagowskiej i z metodologicznego punktu widzenia upodmiotawiające badanych, stoją w opozycji do refleksji o charakterze ilościowym. Po trzecie, specyficzny charakter autobiograficznego wywiadu narracyjnego, który jest techniką wykorzystywaną do zbierania danych w projekcie, na którym bazuje artykuł, daje badaczowi możliwość zanurzenia się w (re)konstruowanej biografii. Dzięki temu ma on dostęp do tego, czego sami badani doświadczali i doświadczają (odpowiedź na pytanie z poziomu metateoretycznego „co?”) oraz jak rozmówcy interpretują (przedstawiają) swoją historię życia w sytuacji autobiograficznego wywiadu narracyjnego (odpowiedź na pytanie „jak?”). Wymiary klasowości w takim rodzaju materiału naturalnie wymykają się z upraszczających uogólnień i nabierają bardziej wysublimowanego kształtu. Po czwarte, skupiając się już tylko na samej problematyce klasowości, dzięki narracjom biograficznym mamy wgląd w narracje przedstawicieli różnych segmentów struktury społecznej. W toku mikroanaliz możemy z dużej grupy wywiadów wybrać kluczowe ze względu na określone cechy społeczne i poddać je szczegółowej analizie przeprowadzonej pod kątem istotnych elementów sytuacji klasowej danej jednostki czy grupy.

W tym kierunku biegnie proponowana w artykule analiza, do której dobrany został autobiograficzny wywiad narracyjny z Robertem. Wysokie zarobki, stabilna sytuacja zawodowa i rodzinna predestynują widzenie tego narratora w kategoriach typowego przedstawiciela klasy średniej. Bliższe przyjrzenie się jego narracji każe wstrzymać się z pochopnymi sądami. Nie tyle ze względu na strukturalny wymiar jego umiejscowienia w hierarchii społecznej, co z powodu napięć obecnych w biograficznej narracji – sprzeczności wyrażanych przez narratora *expressis verbis*, ale też kontradycji o bardziej złożonej naturze, które stają się widoczne dopiero przy szczegółowej analizie zawartości wywiadu. Waga tego przypadku jest więc fundowana na podwójnej podstawie: po pierwsze, sama treść narracji to interesujący przykład realnie funkcjonującego stylu klasowego przedstawiciela jednego z kluczowych segmentów klasy średniej. Dzięki tego rodzaju relacji z pola możemy zaobserwować, jak „pracują” takie wskaźniki, jak wysokie zarobki, miejsce w konkretnym sektorze gospodarki, wykształcenie zawodowe i tym podobne; tym samym możemy niejako stworzyć obraz ścieżki życiowej specjalisty z branży finansowej i pokazać jego drogę z punktu A (dom rodzinny, szkoła, studia) do punktu B (wysoka pozycja zawodowa, wysoki status ekonomiczny). Jednocześnie, jako drugi poziom analizy, możemy postawić pytanie o szersze znaczenie konkretnych segmentów narracji dla interpretacji różnych ścieżek życiowych w kontekście umiejscowienia ich na osi dzielącej polskie społeczeństwo. Wykorzystanie tej dychotomicznej (i jednocześnie spływającej) metafory jest jedynie punktem wyjścia do pytania o istotę przemian polskiego społeczeństwa oraz pracy różnych formacji klasowych (inteligencji, klasy średniej, klasy ludowej) w obliczu

procesów społecznych wykraczających poza kontekst lokalnych (globalizacja, przemiany kapitalizmu i świata korporacji, wpływ kryzysu finansowego).

Przypadek Roberta jest dobrym przykładem biografii, w której widzimy transformację kapitału kulturowego, który rozmówca przejął wraz z wychowaniem w rodzinie nauczycielskiej, w kapitał ekonomiczny. Ostatecznie kluczową dla powodzenia w karierze zawodowej okazała się decyzja o wyborze studiów informatycznych oraz późniejsze zatrudnienie w sektorze bankowym. W kwestii politycznego zaangażowania narratora widać jednak zerwanie ciągłości z doświadczeniem rodziców, którzy w narracji Roberta jawią się jako osoby albo oddane poprzedniemu systemowi polityczno-ekonomicznemu (matka), albo wchodzą w niekoniecznie aprobowane przez syna mariaże z centrowymi bądź centrolewicowymi formacjami (ojciec).

W odniesieniu do pytań postawionych na początku tekstu, warto się zastanowić nad tym, co ten przypadek empiryczny może nam powiedzieć na temat polskiej klasy średniej. Traktując przypadek Roberta jako typowy dla reprezentanta klasy średniej, możemy zauważyć, że rzuca się w oczy jego, z jednej strony, silny indywidualizm podkreślany przez odniesienia do pozycji finansowej i tego, że doszedł do tego swoją pracą. W niektórych momentach wiąże się to z krytyką systemu podatkowego, w innych jest podkreślanie własnej pozycji i awansu. Z drugiej strony narrator bardzo wyraźnie określa swój światopogląd polityczny. Metaforycznie rzecz ujmując, rozkłada na części pierwsze swoją inicjację polityczną. Opisuje ramę ideologiczną, do której się odnosi. Kreśli obraz wspólnoty – homogenicznej pod względem

narodowości, orientacji seksualnej, postawy politycznej, ale przede wszystkim silnej, bo zdolnej do zaistnienia w takim kształcie. To „uwiedzenie” prawicowością stawia pytanie o swoją przyczynę. Próbując na nie odpowiedzieć, wydaje się, że można podążać tropem analizy wypowiedzi dotyczących pracy i rodziny. To być może za daleko idąca hipoteza, ale wydaje się interesującym, że w wymiarze czasowym polityczne zaangażowanie narratora zbiega się z okresem kryzysu, który od kilku lat dotyczy światową gospodarkę. Oczywiście działają tu zapewne czynniki zewnętrzne, takie jak chociażby kształt ówczesnej polskiej debaty politycznej, ale perspektywa końca świata korporacji, jaki badany zna i który współtworzył, mogła mieć wpływ na jego aktywizację na tym polu. Tu mielibyśmy więc pracę potencjału niestabilności. Klasa średnia jest strukturalnie rozdarta pomiędzy dążeniem do awansu i jego potwierdzeniem poprzez konsumpcję a ryzy-

kiem utraty tych atrybutów i stoczenia się w hierarchii społecznej. Co więcej, nie działają na nią tylko procesy związane z samą transformacją ustrojową. Chociażby zmiany struktury firmy, w której pracuje narrator, wiążą się raczej z globalnymi przemianami logiki korporacyjnej, powiązanymi z kryzysem ekonomicznym. Również charakter życia codziennego (często przywoływany przez badanego w kontekście dzieci) jest wypadkową nie tyle określonych decyzji ekonomicznych czy politycznych zachodzących na poziomie polskim, ale jest po prostu lokalnym odbiciem tendencji zachodzących globalnie. Ucieczka w radykalizm (czy to lewicowy, czy prawicowy) byłaby więc próbą obrony przed zmianą, a w przypadku polskim można taką biograficzną decyzję odczytać jako swoistą krytykę procesu transformacji. Robert byłby tu więc symbolem postawy kontestującej pomimo związku między jego indywidualnym sukcesem a zmianą po 1989 roku.

Bibliografia

Domański Henryk (2000) *Hierarchie i bariery społeczne w Polsce w latach 90.* Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Spraw Publicznych.

Domański Henryk (2002) *Polska klasa średnia.* Wrocław: Wydawnictwo Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej, Wydawnictwo Wrocławskie.

Domański Henryk (2008) *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Domecka Markieta, Mrozowicki Adam (2008) *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce.* „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 4, nr 1, s. 136–155 [dostęp 31 marca 2016 r.] Dostępny w Internecie <http://www.qualitativesociology-review.org/PL/archive_pl.php>.

Dunn Elizabeth C. (2008) *Prywatyzując Polskę. O bobofrutach, wielkim biznesie i restrukturyzacji pracy.* Przełożył Przemysław Sadura. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.

Gardawski Juliusz (2001) *Powracająca klasa: sektor prywatny w III Rzeczypospolitej.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Gardawski Juliusz, red. (2009) *Polacy pracujący a kryzys fordyzmu.* Warszawa: Wydawnictwo Scholar.

Gdula Maciej (2008) *Nie-ludscy sojusznicy.* „Krytyka Polityczna”, t. 15, s. 150–160.

Gdula Maciej, Sadura Przemysław, red. (2012) *Style życia i porządek klasowy w Polsce.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Każmierska Kaja (1996) *Wywiad narracyjny – technika i pojęcie analityczne* [w:] Czyżewski Marek, Piotrowski Andrzej, Rokuszewska-Pawełek Alicja, red., *Biografia a tożsamość narodowa.* Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, s. 35–44.

Każmierska Kaja (2008) *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z Holocaustu.* Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Każmierska Kaja, red. (2012) *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów.* Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Kowalik Tadeusz (2009) *www.POLSKATRANSFORMACJA.pl.* Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie.

Marody Mirosława (1996) *Oswajanie rzeczywistości.* Warszawa: Instytut Studiów Społecznych.

Marody Mirosława, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Ost David (2005) *The Defeat of Solidarity. Anger and Politics in Postcommunist Europe.* Ithaca, NY: Cornell University Press.

Palska Hanna (2002) *Bieda i dostatek: o nowych stylach życia w Polsce końca lat dziewięćdziesiątych.* Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.

Sadura Przemysław (2012) *Szkoła i nierówności społeczne. Diagnoza nierówności edukacyjnych w polskiej szkole i propozycje dla progresywnej polityki.* Warszawa: Fundacja Amicus Europae.

Schütze Fritz (1992) *Pressure and Guilt: War Experiences of a Young German Soldier and Their Biographical Implications.* „International Sociology”, vol. 7, no. 2–3, s. 187–208.

Schütze Fritz (2008) *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyze Autobiographical Narrative Interviews – Part One and Two.* „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, no. 1/2, s. 153–242, 243–298; no. 3/4, s. 6–77.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* [w:] Każmierska Kaja, red., *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów.* Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 141–279.

Sowa Jan (2015) *Inna Rzeczpospolita jest możliwa! Widma przeszłości, wizje przyszłości.* Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

Titenbrun Jacek (2007) *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji.* Warszawa: Zysk i S-ka.

Zarycki Tomasz (2014) *Ideologies of Eastness in Central and Eastern Europe.* London: Routledge.

Cytowanie

Burski Jacek (2016) *Klasa średnia a perspektywa biograficzna. Empiryczne studium przypadku.* „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 78–93 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Middle Class in Biographical Perspective. Empirical Case Study

Abstract: The main focus of the article lies in describing the class position of an individual from the Polish middle class, his biographical path, and tensions connected with his actual place in social structure. Background of the analysis is rooted in Fritz Schütze’s methodology of autobiographical narrative interview. One of the main goals is to show the advantages of using biographical methodology in analysing class structure.

Keywords: Biographical Method, Middle Class, Transformation, Case Study, Autobiographical Narrative Interview